Lucyna Pomorska

LEKARSKIE LUBLINIANUM

Pierwsze wzmianki o leczniczych właściwościach wód sławinkowskich pojawiły się już w roku 1819, a niemały rozgłos temu zagadnieniu nadał dr Wilhelm Wilson, członek Urzędu Lekarskiego, w swym pisemnym wystąpieniu z dnia 13(25) marca 1858 r. Wystąpienie to w formie rękopisu znajduje się w zbiorach specjalnych Biblioteki Głównej UMCS. Zakupiono je 10 czerwca 1962 r. w Księgarni św. Wojciecha [1], mieszczącej się wówczas na Krakowskim Przedmieściu (w dzisiejszym lokalu Księgarni Technicznej).

Wspomniana praca jest napisana bardzo wyraźnym, kaligraficznym pismem na półpergaminie; pomimo swych 129 lat utrzymana w doskonałym stanie, nadal przejrzysta i czytelna. Sam tekst wystąpienia liczy 3 strony (format A-4, pisany jednostronnie). U dołu widnieje wspomniana już data powstania — 13(25) marca 1858 r., podpis autora i nieczytelny podpis cenzora z zezwoleniem na druk. Strona 3(4) zawiera pieczęć okrągłą orła z koroną, należącą do urzędu drukarskiego, nieczytelny podpis Inspektora Urzędu — Radcy Kollegialnego i zdanie stwierdzające wiarygodność podpisu autora wspomnianego rękopisu. Ową wiarygodność potwierdził Urząd Lekarski Gubernii Lubelskiej dnia 11(23) kwietnia 1858, a więc prawie cały miesiąc po napisaniu pracy.

Brak danych w dokumentach historycznych dotyczących życia Lublina nie pozwala na ustalenie szczegółów biografii autora rękopisu. Nie wiadomo też, jak długo sprawował funkcję akuszera gubernialnego. Jego nazwiska nie ma nawet w protokołach posiedzeń Towarzystwa Gubernialnego Lekarskiego z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX-go stulecia. Nazwisko Wilsona pojawia się jedynie jako wzmianka w artykule na temat historii szpitala Jana Bożego w Lublinie, którego kuratorem w latach 1911—1914 był Wilhelm Hess. Można jedynie przypuszczać, że był to syn lub młodszy krewny akuszera gubernialnego.

W rękopisie jego autor występuje jako zagorzały zwolennik leczenia się rodaków w kraju, wyrażając się z przekąsem o modnych podówczas wojażach „do wód". Twierdzi, że najwłaściwsze jest leczenie wodami mineralnymi, kładzie duży nacisk na jego skuteczność.

Propagator podlubelskiego sanatorium opisuje jedenaście przykładów schorzeń, które minęły dzięki stosowaniu kuracji wodami żelaznymi.

---

[1] Księgarnia Św. Wojciecha nie posiada dokumentacji nabytków antykwarycznych tamtego okresu, nie wiadomo więc, czyją własnością był tenże rękopis przed dokonaniem zakupu.

Urząd Lokalny
Gubernii Lubelskiej

Potwierdzenie przyjęcia akta przez Gubernialnego Asesora Feliksa Tyszkiewicza

Lublin d. 11/23 Kwietnia 1868

Sekretarz Urzędu
Radca Kollegialny
Stanisławski

Sekretarz
Przepałek

[illegible] przybyła do Stawinka, za którą się [illegible] z wspania-
łych [illegible] dostatniej przyjęła rezultatu. Po użyciu kilkunastu
kąpieli uczuła ulżenie, doznała pełnego uzdrowienia, i tyle sił odzyska-
ła, że przeniósłszy się potem na mieszkanie do Lublina, codzienn[ie]
ze chodziła piechotą do Stawinka dla kontynuacyi kuracyi, a wie-
czorem wracała też piechotą do Lublina trzy wiorsty odległego.

3. Pani S. Obywatelka z nad Bugu, w wieku przeszło lat 40tu od
długiego czasu chorująca, a [illegible] dominowania się lekarzy (się-
dząc z mocnej pulsacyi w okolicy żołądka) cierpiąca na rozmaite
na wpół [illegible] boleści, dla ogromnego osłabienia posłana, została
do Stawinka. Z początku sama do kąpieli zajść nie mogła, i była
prowadzona, po użyciu zaś trzydziestu kilku, tak dalece się wzmo-
cniła, że odbywała spacery dosyć długie po górach Stawinkowskich,
a pulsacya nawet żołądka znacznie się zmniejszyła.

4. Pan U. Urzędnik z W. około lat 30tu wieku, przed kilku latami
sparaliżowany na rękach i nogach, używał kuracyi w Ciechocinku
i Druskienikach, które mu ulżenie znacznie pomogły, lecz dalekim
był jeszcze od tego, żeby sam mógł chodzić. W roku zeszłym przyje-
chał do familii blisko Stawinka mieszkającej, a że tam pomieszka-
nie dla niego dopiero się urządzało, uczynił tymczasowy pobyt w Sta-
winku, i przytem, więcej dla zabawy niż dla kuracyi, brał kąpiele.
Po kilkunastu jednakże kąpielach uczuł znaczne polepszenie, tak
dalece, że z [illegible] drogi mógł się sam przejść. Wskutek czego ta-
kie powziął zaufanie do tych wód, że chociaż zamieszkał potem u fa-
milii, codziennie jednakże przyjeżdżał o milę drogi do kąpieli.

5. Pani D. Obywatelka 20tu kilku lat wieku, przed dwiema latami po
połogu sparaliżowana, przy użyciu stosownych środków lekar-
skich przywrócona do zdrowia, pozostało tylko osłabienie ogólne i
niewładność w jednej ręce, mianowicie w palcach. Między kuracyą
w Stawinku znacznie jej stan zdrowia poprawił.

6. Pan Cz. Urzędnik z W. lat 50tu uległy sparaliżowaniu, przy
[illegible] i stosownem leczeniu, odzyskawszy po części władzę, dla
całej kuracyi i pozostałego osłabienia posłany został do Stawinka.
Tu po trzech tygodniach znacznie się poprawił, i żałował tylko że
dla spóźnionej pory jesiennej dłużej kuracyi nie mógł kontynuować.

7. Panna W. z Lublina trzydziestu kilku lat, z natury słaba i nerwowa, ku-
racyę w rok kilkutygodniową kuracyę pobiera w Stawinku, i zawsze
tak przekonaną, że od lat 12tu lo tylko kąpiele jej [illegible].

8. Pani F. z L. trzydziestu lat, skutkiem chorób [illegible], [illegible]
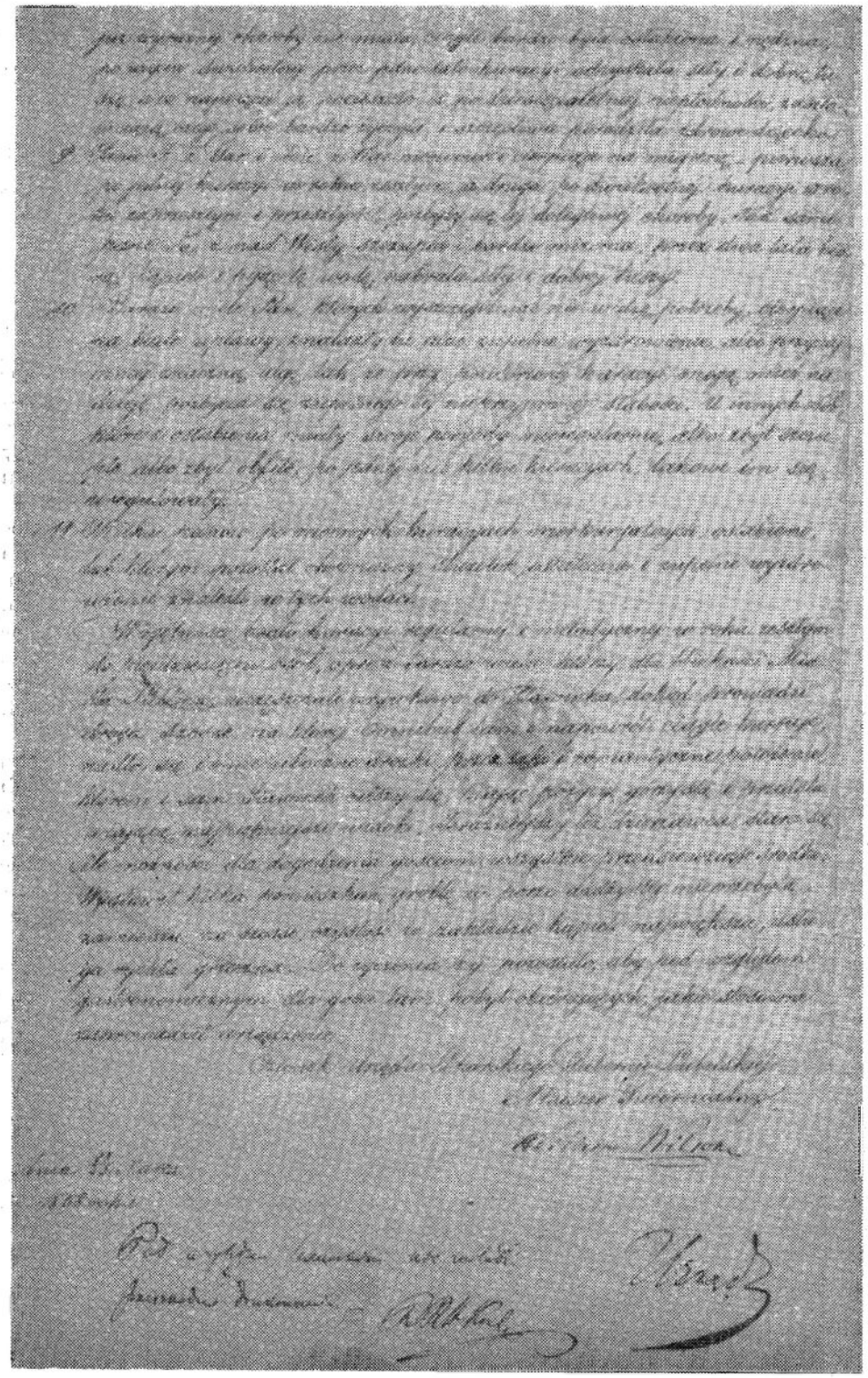
K. 833/[illegible]